Nr. 190. Dnia 11 lipca. Poniedziałek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Pelagji i Piusa.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 8 r.	Piątek	Henryka Ces.
Wtorek: Jana Gwalberta.	Zachód „ 8-ej „ 19.	Zachód „ „ 10 „ 46 w.	Sobota	*N. P. M. Szkaplerz.*
Środa: Małgorzaty P.	Długość dnia godzin 16 „ 30.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 11).	Niedziela:	Alek sego Wyzn.
Czwartek: Bonawentury P.	Ubyło „ — „ 7.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 11°.	Poniedz.:	Szymo na z Lip.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Olchy św.; jutro Tolimira bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Perfumy", oraz „Bursze";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Cagliostro w Wiedniu"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś na żądanie „Rycerskość wieśniacza" (ostatni pożegnalny występ panny Assunty Lantes), „Wieszczka lalek", oraz divertissement tancerskie; jutro „Rigoletto" (ostatni występ pani Aleksandry Stromfeld-Klanrzyńskiej, oraz pp. Henryka Prevosta i Sillicha);—Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Nasze anioły";— Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Trzecia nowenna ku czci św. Wincentego à Paulo odprawiona będzie jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ostatnie publikacje antybismarkowskie *Reichsanzeigera* wywołały nową kampanję publicystyczną w Niemczech. *Nationalzeitung* spodziewa się w tem kulminacyjnem zaostrzeniu się zatargu pomiędzy ks. Bismarkiem a rządem dzisiejszym znaleźć bliżki kres walki. Już samo przeniesienie polemiki do *Reichsanzeigera* rządowego uniemożliwia dalsze prowadzenie kampanji w zgryźliwy i jadowity sposób ekskanclerski. W artykułach *Norddeutsche allgemeine Ztg.* przemawiał hr. Caprivi, w publikacjach *Reichsanzeigera* wyraża się bezpośrednia wola cesarska. Okólnik z d. 23-go maja 1890-go r. jest odpowiedzią na ówczesne wynurzenia się usuniętego świeżo z urzędu ks. Bismarka przed korespondentami prasy zagranicznej; instrukcja, dana w d. 9-ym czerwca r. b. posłowi niemieckiemu w Wiedniu, ks. Reussowi, aby uchylił się od wszelkiego zetknięcia z byłym kanclerzem i od udziału w uroczystościach weselnych hr. Herberta Bismarka, dodająca polecenie, aby o tej postawie, zajętej przez cesarza i rząd berliński, ks. Reuss uwiadomił hr. Kalnokyego, nabiera szczególnej wagi przez stwierdzenie w niej, że o żadnem zbliżeniu się pomiędzy cesarzem i księciem mowy być nie może, tem mniej zaś o powrocie jego do władzy.

Obiedwie publikacje są więc dokumentami najwyższej wagi, których wartość szczególna w danej chwili polega na tem, że zwracają one polemikę z torów nieprzyzwoitej i trywjalnej szarpaniny wzajemnej metodą insynuacji i sarkazmu ku pełnemu godności i spokoju argumentowaniu faktami. Może w ten sposób—powiada naczelny organ narodowo-liberalny w Niemczech, *Nationalzeitung*—zapobieży się dalszym szkodom, jakie narodowi przynosi metoda polemiczna ks. Bismarka.

Słynny profesor Hanns Delbrück, najpoważniejszy publicysta niemiecki, broni w *Preussische Jahrbücher* polityki handlowej hr. Capriviego, która doprowadziła do wiekopomnych traktatów i do oparcia się na systemie zaspokojenia słusznych potrzeb i żądań narodowych. Ubolewa on nad widokiem łającego i dąsającego się patrjarchy i stwierdza, że dymisja księcia Bismarka w r. 1890-ym była koniecznością historyczną.

Post ubolewa nad tem, że pomiędzy księciem Bismarkiem a dzisiejszym jego następcą polemika teraźniejsza zerwała wszystkie mosty. Wielka ztąd dla każdego patrjoty niemieckiego urasta trudność: szanując przeszłość, nie może zapomnieć dla niej o teraźniejszości.

Długo opierała się W. Porta zadosyćuczynieniu prośbie rządu rumuńskiego o pozwolenie utworzenia w Bitolji (macedońskiej) konsulatu narodowego. W tym chaosie rozmaitych narodowości, który kłębi się na obszarach Macedonji, grają rolę czynnika składowego także i kucowałachy rumuńskie. W. Porta obawiała się, aby konsulat bitolski nie miał na widoku krzewienia wśród tych kucowałachów dążeń separatystycznych. Wiadomo, że do posiadania Macedonji roszczą już mniej lub więcej uzasadnione pretensje: Bułgarja, Serbja i Grecja. Długo trwało, zanim W. Porta przekonała się, że aspiracje rumuńskie, kończące się na daniu opieki rozwojowi narodowemu tego osamotnionego szczepu, mogą być skuteczniejszą przeciwwagą dla uroszczeń panhelleńskich, aniżeli słaba i niedołężna zawsze administracja turecka.

W ślad za nabyciem tej świadomości pozwolono na założenie konsulatu rumuńskiego w Bitolji, co w Bukareszcie niemałą wywołało radość. Pozwolenie W. Porty uważać należy zresztą za odwet wdzięczności za gorliwą lojalność, z jaką władze rumuńskie zaprzątnęły się około odkrycia spisku ruszczuckogałackiego, mającego, jak wiadomo, na celu zamordowanie sułtana i wywołanie anarchji w państwie otomańskiem w widokach wyjarzmienia ludności armeńskiej, zamieszkującej Turcję.

Jutro zbiera się w Brukselli parlament, w d. 14-ym z. m. wybrany. Po dokonaniu wyborów uzupełnia-

Z TEATRU.

Mam trochę kłopotu z rozpoczęciem dzisiejszego feljetonu, bo piszę go w wyjątkowych warunkach. Tyle niepowodzeń musiałem zaznaczać w ostatnich czasach w Rozmaitościach i na Letniej scenie, że już mi zajęcie wieloletnie krytyka brzydnąć zaczynało. Nie wiem jak tam komu innemu, ale co mnie, to rola śledzienika, zgryźliwego pożeracza sztuk i autorów nie przypada wcale do gustu, usposobienia, a przedewszystkiem do serca i przekonania. Kocham tę sztukę, której tyle lat już, wedle sił, służę, a chwilowe zniechęcenie, jeżeli i mnie czasem ogarnie, to znika odrazu bez śladu, gdy zobaczę rzecz tak graną, jak „Naszych Aniołów" na pierwszem przedstawieniu.

Kiedy mnie dochodzą ze wszystkich stron sali teatralnej te prawie bezwiednie przez publiczność szeptane wyrazy: „jak oni świetnie grają, jak znakomicie grają! co za trupa wyborna!" wtedy rosnę na moim fotelu, radość mi na nim spokojnie usiedzieć nie dozwala, a widok tych poczciwych, promieniejących twarzy, tych dłoni, wyciągniętych do oklasku na widowni, zapala mnie i porywa. W oczach moich sąsiadów, rozpromienionych wrażeniem takiej gry aktorskiej, dostrzegam jakby odbłysk dumy z tej dzielnej teatralnej drużyny.

Te wrażenia moje są właśnie powodem kłopotu, o którym na wstępie wspomniałem, bo trudno mi może będzie zdobyć się na zupełną równowagę, na objektywność krytyczną, której czytelnik ma prawo wymagać odemnie; lękam się, abym nie pomieszał autora z artystami, abym sztukę od wykonawców dobrze rozróżnił. W każdym razie nikt na tem nie straci, a różowe szkła, przez które na sobotnie przedstawienie patrzę, zawsze będą lepsze od czarnych okularów, z uporem, godnym lepszej sprawy, na nos przez krytyków zawzięcie naciskanych. To tak przyjemnie módz chwalić, kiedy się z taką przykrością wiele rzeczy ganiło, przynajmniej dla mie.

Jest tedy w „Naszych aniołach" jakiś pan Heljodor Ciepiszewski (pan Frenkiel), człowiek dostatni widocznie, bo i ładnie mieszka i dobrze zjeść i wypić lubi, choć wspomina coś w akcie drugim o tem, że córki jego posagu nie mają. Może im go skąpi za swojego życia, albo kapitały zamienił na dożywotnią rentę stary egoista. Ma on żonę Balbinę (pani Ostrowska), osobę równie poważnego usposobienia, jak zgryźliwego temperamentu. Rodzina Ciepiszewskich z omszałego pnia dwojga tych protoplastów wykwitła jeszcze w trzy latorośle niewieście, trzy córki, z których dwie zamężne, a trzecia ledwie dorosła panna, na wydaniu. Mężatki zrobiły wcale niezłe partje: Irena (pani Lüdowa) wyszła za Władysława Żęczyńskiego (p. Prażmowski), naczelnika jakiegoś banku, Matyldzie (panna Marcello) dostał się adwokat Marlicki (p. Wolski), który ma pokaźną praktykę cywilną i konsystorską.

Trzecia córka, Jadwiga (p. Czakówna), powraca nagle z pensji pod wpływem listu matki, który jej o urojonych nieszczęściach zamężnych sióstr donosi i ona to właśnie jest głównym motorem intrygi, na której autor „Naszych aniołów" komedję swoją osnuł. Pensjonarka ma trochę główkę przewróconą, a w dodatku widocznie francuzkiemi romansami nabitą, gdy, według mussetowskiej recepty, podnieceniem zazdrości pragnie odżywić przygasłe uczucia małżeńskich stadeł. Nie spierajmy się o tę, zbyt rezolutną młodą osóbkę z autorem za to, że ją zanadto wziął na serjo i że nazbyt błahe narzędzia wybrał do wywołania całego szeregu nieporozumień; bez Jadzi nie byłoby sztuki, która w wielu scenach żywością akcji i bardzo dobrze postawionym charakterem Amońskiego (p. Ładnowski) błąd zasadniczy pomysłu wynagradza i zaciera.

Ten Amoński jest istotnie ładną i dobrze pomyślaną postacią w komedji Wołowskiego.

Syn biednej wdowy, przeszedł gimnazjum wysiłkami pracy i poświęcenia. Suchym chlebem żyło poczciwe matczysko, aby tylko syn mógł zdobyć patent gimnazjalny, ofiarą jej głodu i wycieńczenia. Na syna przychodzi kolej poświęceń. Zrzeka się dalszej karjery naukowej w uniwersytecie i obejmuje posadę kancelisty w banku, którego Żęczyński jest naczelnikiem, aby choć najskromniejsze matce na starość zapewnić utrzymanie.

Biedak ten, zafukany przez zwierzchników, przeciążony pracą, traci często świadomość tego, co robi, a raczej wiele rzeczy robi bezmyślnie, gdy przywykł tylko do biernego wykonywania rozporządzeń zwierzchników. Drży o swój byt, boleje nad niepewnością swojej sytuacji, co doprowadza go do łatwo usprawiedliwionego stanu zdenerwowania. Nie dosyć, że wysługiwać się musi wszystkim w banku urzędnikom, ale pan naczelnik oddaje go na usługi swojej żonie i jej rodzinie. Teściowa pana naczelnika eksploatuje Amońskiego bezpłatnem sekretarstwem w stowarzyszeniu dam dobroczynnych, a stary Ciepiszewski każe mu pod pozorem próby pióra pisać list do swojej kochanki.

Jadzia, w pensjonarskim machjawelizmie, również jakiś list miłosny Amońskiemu podyktować pragnie, a ten, nie wiedząc co robi, machinalnie pisze na drugą rękę to, co mu przed chwilą ojciec Jadzi podyktował do jakiejś Kasi czy Zuzi.

Ten list w ręku figlarnej dziewczyny staje się kością niezgody, rzuconej **między dwie małżeńskie pa-**

jących, które wypadły w części z korzyścią liberałów, w części katolików, stan stronnictw w obu izbach przyszłej konstytuanty ułożył się tak: w senacie 30 liberałów i 46 konserwatystów katolickich, w izbie deputowanych 60 liberałów i 92 konserwatystów katolickich. Przyrost głosów liberalnych w senacie wynosi 11, w izbie deputowanych 16.

Więcej niż połowa wyborów angielskich była dokonaną do soboty. W chwili zamknięcia izby gmin większość rządowa liczyła jeszcze 68 głosów, ta cyfra zmniejszy się obecnie; z ostatnich wszakże biuletynów wyborczych wnosićby należało, że do radykalnego przewrotu w stosunkach parlamentarnych, a przeto i rządowych nie przyjdzie. Lord Salisbury utrzyma się prawdopodobnie na powierzchni. Do soboty rząd miał jeszcze 35 głosów większości wobec koalicji gladstończyków, obu frakcyj irlandzkich i posłów robotniczych. Do soboty też Gladstone zyskał na czysto 24 krzeseł. Konserwatyści rządowi wynagrodzili sobie dotkliwe porażki, poniesione w Londynie, zwycięztwem w północnej Anglji, Szkocji a w części nawet w Irlandji.

Te ostatnie zawdzięczają waśni braterskiej, która dzieli irlandczyków na dwa obozy i tem samem osłabia. Skutkiem niej to w Belfaście unjonista Arnold Forster pobił antiparnellistę Sextona, w Londonderry unjonista Ross pokonał przewódzcę antyparnellistów Mac Carthyego, a w Dublinie aż dwóch unjonistów wyparło współzawodniczących z nimi narodowców irlandzkich. Przegrali sprawę również: antyparnellista T. Sullivan i parnellista Kenny. Irlandczycy wejdą w mniejszym komplecie do izby. Robotnicy uzyskali nowy mandat w Middlesborough, gdzie wybrano Wilsona, sekretarza związku palaczy.

Br. Z.

Kandydaci do posad sądowych.

W rozwinięciu prawa o kandydatach do posad sądowych z dnia 5-go stycznia r. 1892-go r., znanego już czytelnikom z artykułu *Kurjera*, starszy prezes miejscowej izby sądowej wspól z prokuratorem tejże izby wydał nowe przepisy, które w najbliższej już przyszłości znajdą zastosowanie w całym okręgu sądowym Królestwa Polskiego.

Treść przepisów tych, mieszcząca się w 43-ch paragrafach, w ogólnych zarysach jest następująca.

Podania o przyjęcie w poczet kandydatów do posad sądowych wnoszone być winny na imię starszego prezesa izby sądowej bezpośrednio, lub też przez prezesa tego sądu okręgowego, przy którym kandydat życzyłby sobie pracować. Podania te przesyłane będą do prokuratora izby, który daje wnioski o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata.

Omawiając podział kandydatów na starszych i młodszych, nowe przepisy w dalszym ciągu wymieniają instytucje sądowe, przy których mogą być zamianowani kandydaci, a są niemi: sąd okręgowy, izba sądowa, kancelarje prokuratorów i sędziów śledczych, a wreszcie zjazdy sędziów pokoju.

Do ostatniej tej instytucji wszakże delegowani będą kandydaci bez określonego terminu zajęcia, gdy zaś w cywilnych wydziałach powinni przebyć przynajmniej 6 miesięcy, a w karnych i w kancelarjach prokuratorów i sędziów śledczych miesięcy cztery.

Każdy z młodszych kandydatów pozostaje pod specjalną kontrolą jednego z członków sądu, izby, prokuratora lub sędziego śledczego, obowiązanych oprócz dozoru nad tem, aby kandydat nabył specjalnego wykształcenia prawnego, pracując w kancelarjach instytucyj sądowych, namawiać go i skłaniać do studjowania teorji prawa. W tym celu wyż wzmiankowani kuratorowie mogą polecać kandydatom opracowanie poszczególnych kwestyj prawnych, dotyczących tak prawa materjalnego, jak i procedury sądowej. Wielką pomocą w tym razie mogą być konferencje prawne kandydatów z sądownikami.

Sprawozdania z prac kandydatów przedstawiają ich kuratorowie prezesowi przed egzaminem na stopień starszego kandydata.

Egzaminy te składają kandydaci przed komisją w terminie przez nią wyznaczonym i ogłoszonym najmniej na dwa tygodnie przed datą pierwszego egzaminu w kancelarjach prezesów i prokuratorów, oraz przez piśmienne zawiadomienia tych kandydatów, którzy przesłużyli już w instytucjach sądowych półtora roku. Egzaminy dzielą się na ustne i piśmienne i mogą być składane albo jednego dnia, albo też w ciągu dni kilku, co zależy od komisji egzaminacyjnej.

Program egzaminów ustnych obejmuje: a) przedstawienie okoliczności i biegu jednej sprawy karnej i jednej cywilnej, wyciągniętych przez losowanie, z objaśnieniem danych, mogących wpłynąć na oskarżenie lub uniewinnienie podsądnego, przyznanie lub oddalenie akcji cywilnej; b) referat poglądów kandydata o kwestjach z prawa materjalnego lub proceduralnego i c) przedstawienie sposobu roboty kancelaryjnej w sprawie karnej i cywilnej.

Egzamin piśmienny składa się z: a) referatu o ważniejszych okolicznościach sprawy cywilnej i karnej; b) napisania według danych akt śledczych albo też sądowych, wziętych z archiwum, aktu oskarżenia lub wymotywowanego postanowienia o umorzeniu sprawy, lub też o pociągnięciu danej osoby w charakterze oskarżonego, wreszcie napisania wyroku z motywami, a nakoniec c) napisania typowego protokułu posiedzenia sądowego w sprawie kryminalnej i cywilnej, albo też innego dokumentu wykonawczego.

Komisję egzaminacyjną składa najmniej trzy osoby, to jest prezes sądu lub izby, albo jego towarzysz, jeden albo trzech członków sądu lub izby i prokurator. Sprawy, z których treści kandydat czerpać ma dane do zdania egzaminu, muszą mu być doręczone najmniej na tydzień przedtem, on zaś zwrócić je winien najpóźniej na trzy dni przed początkiem egzaminu. Po zdaniu egzaminów kandydat dostaje stosowne o tem świadectwo. Ten, kto nie zda egzaminu, może w ciągu następnych dwóch lat być poddany egzaminowi powtórnie; jeżeli zaś w tym ostatnim wypadku egzaminu nie zda i w przeciągu dwóch tygodni nie poda się do dymisji, zostaje przez starszego prezesa izby wyłączony z liczby kandydatów. W wyjątkowych razach kandydat może prosić o przedłużenie mu powyżej wzmiankowanego 2-letniego terminu.

Taką więc jest osnowa nowych prawideł o młodych prawnikach, pragnących poświęcić się prawu na drodze służby państwowej.

Z. W.

Lubelskie Towarzystwo dobroczynności.

(Korespondencja własna *Kurjera Wrszaw.*)

Lublin 9-go b. m.

Stosownie do nowo obowiązującej ustawy, pierwsze według niej ogólne zebranie do rozstrzygnięcia wskazanych przez nią inowacyj i do wyboru członków zarządu, komisji rewizyjnej i kuratorów, odbyło się w ubiegłą niedzielę, t. j. d. 10-go lipca r. b.

Posiedzenie owo, na które przybyło 68-iu członków, otworzył p. gubernator lubelski, rz. r. st. Tchórzewski; wskazawszy cel zebrania i jego obowiązki, odczytał odpowiednie artykuły ustawy, przedstawił delegata ze strony rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych zarządzającego oddziałem banku włościańskiego p. Słowińskiego i zebranie opuścił.

Przewodnictwo na zebraniu na jednomyślne życzenie obecnych objął dotychczasowy prezes Towarzystwa dobroczynności, p. Eustachy Swieżawski, prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, który, powoławszy na asesorów pp.: Wasilkowskiego i Józefa Gałeckiego, a na sekretarza p. Krokowskiego, sekretarza Towarzystwa, wezwał zebranych do rozstrzygnięcia kwestyj, wskazanych przez ustawę, a następnie do odbycia wyborów.

Przedewszystkiem określono wysokość składki na członka rzeczywistego i zgodnie z ustawą oznaczono rs. 3 rocznie i uznano, że komisja rewizyjna ma się składać z trzech członków. Dalej, ponieważ, według nowej ustawy, wszystkie fundusze są lokowane w oddziale Banku państwa, a ogólne zebranie corocznie określa wysokość kwoty, jaka może się znajdować w rękach kasjera na wydatki bieżące, poruszono tę sprawę i zebranie, po dość długich debatach, przyszło do przekonania, iż na teraz sumy tej jeszcze wyznaczyć nie można. Określenie przeto kwoty, jaką będzie mógł mieć kasjer na potrzeby bieżące, pozostawiono do następnego zebrania, na którem zarząd będzie obowiązany postawić odpowiedni wniosek.

Przystąpiono wreszcie do wyboru najpierw na członków zarządu i powołano większością głosów pp.: Eustachego Świeżawskiego, Józefa Wołowskiego, Władysławo Grafa, Michała Krokowskiego, dra Gustawa Dolińskiego, Henryka Wilczkowskiego, Stanisława Illustrowskiego, Jana Kara, Karola Millera, Lucjana Wagnera, ks. Ludwika Bołdoka i Emiljana Bobra. Na zastępców członków zarządu pp.: Mieczysława Wolskiego i Stanisława Przewóskiego. Na kuratorów: domu starców i kalek p. Zygmunta Bła-

---

ry jej szwagrów. Że go Jadzia tym panom pokazuje i że oni bajkę przyjmują za dobrą monetę, jest to błąd zasadniczy, który już powyżej wytknąłem; pochodzi to jednak z zasadniczego pomysłu planu działania Jadzi. Gorzej jest jeszcze, że młoda figlarka siostry mistyfikuje, wmawiając w każdą z osobna jakieś tajone afekty Amońskiego dla nich. Ale największa niekonsekwencja autora wychodzi właśnie na największy pożytek jego sztuki, bo daje mu pole do rozwinięcia w kilku scenach bardzo trafnej obserwacji nad sercem niewieściem.

Dawno to już zresztą rzecz sprawdzona, że prawdziwe uczucie wywołuje jeżeli nie wzajemność, to przynajmniej jakąś sympatję, a w najgorszym razie litość. Nikt nie może pozostać obojętnym na ciche hołdy, pełne szacunku, uwielbienia, a cóż dopiero kobieta, obdarzona sercem wrażliwem i czułem.

Dla obydwóch sióstr Jadzi Amoński był tylko biernym ich poleceń wykonawcą, rodzajem domowego popychla, odmianą płatnego posłańca czy służącego, któremu tylko w grzeczniejszej formie rozkazy wydawać należy.

Od chwili, jak obie te panie podejrzewają w nim uczucia miłosne dla siebie, młody człowiek wyrasta odrazu w ich oczach na romansowego bohatera. Przestał być niedołężnym, ślamazarnym i nierozgarniętym kopistą, odrazu spostrzegają, że to człowiek młody, przystojny, nieco lękliwy i nerwowy, ale natura niezwyczajna, aspiracje szlachetne, inteligencja wyższa, serce do szerszych porywów zdolne.

Rzecz naturalna, że kto pokochał panią Irenę, czy Matyldę, musi już być kimś, gdy dotąd Amoński był niczem.

Obie siostry zaczynają się troszczyć o los biednego kancelisty. Starają się o jego awans w banku, a przytem w bardzo dobrze napisanej scenie, a granej niezrównanie przez panią Lüdową i Marcellównę, kłócą się o wielbiciela, w którym niedawno człowieka nie uznawały. Pokochał je, to dosyć! Już jest tem samem osobistością wybitną.

Kończy się rzecz zwrotem nieprzewidzianym, bo stary Ciepiszewski, który piwa nawarzył, układa nagle małżeństwo między Jadzią i Amońskim i łatwo je przyprowadza do skutku w myśl pensjonarki, której się młody chłopiec podobał odrazu na męża.

Pan Karol pozyskał serce Jadzi, a ona wzajemnie zdobyła jego afekty przez okazane mu współczucie dla jego matki, gdy jej opowiadał smutne dzieje sierocej swojej doli.

Oto treść komedji, do której zalet trzeba dołączyć jeszcze kilka figur epizodycznych, nie biorących udziału w głównej akcji.

Jest tam posiedzenie w pierwszym akcie dobroczynnego komitetu dam, mającego dostarczyć ubrań dla dzieci, wyprawianych na kolonje letnie. W tem zebraniu przyjmują udział: pani Kokosiewiczowa (p. Borkowska), istny heród-baba, kucharka, weredyczka, równie niepowściągliwa w mowie, jak w gestach; zakrawa ona trochę na fotografję z natury i grzeszy jaskrawością szczegółów, nazbyt dobitnie oryginał przypominających. Toż samo da się powiedzieć i o pani Kucharczyńskiej (p. Szymanowska), protegującej męża niedołęgę, która także nazbyt dosadnio znany typ w Warszawie przypomina.

Pani Mąkowska (p. Junosza) czyta Marka Aureljusza, bo się o nim z „Niewinnych” Świętochowskiego dowiedziała bardzo nie w porę dla swojego męża, który od żony, lekturą zajętej, obiadu doprosić się nie może. Pani Kalbfleisz wreszcie (panna Micińska) jest dość zwyczajnym szablonem dewotki, którą pochodzenie żydowskie mało urozmaica.

Za to wszystkie te dobroczynne damy dobrze się przydają autorowi do sceny posiedzenia komitetu, z którym Amoński głowę traci, nie wiedząc czy ma zaciągnąć do protokułu wszystkie plotki, komeraże, opowiadania o strojach i osobiste wycieczki uczestniczek zebrania, przeciw nieobecnym i obecnym robione. Szanowny komitet uzbierał niecałe cztery ruble, ale nagadał się za to za kilkaset; czcigodne opiekunki wytargowały całą kopiejkę obniżki na parze trzewików, a o grosz taniej odstąpiono im pończoszki; za to zrobiły kursów pewno w dorożkach bez liku, a po drodze zakupy w modnych magazynach obciążyły budżety domowe na sumę daleko wyższą, niżby całe ubranka dziecinne kosztować mogły. Korzystało się z „okazji” tylko, a przy uczynkach miłosiernych nie należało zapominać i o sobie.

Nie wiem, jak to tam jest w praktyce życiowej i o ile autor prawdę nam w obrazie swojego komitetu dobroczynnego podaje, ale scena posiedzenia, prowadzona żwawo, napisana jest z humorem i choćby była trochę przeszarżowana, od dobroczynności nikogo nie zniechęci, a za to zabawić i rozweselić może. Złośliwi utrzymywali co prawda, że to także fotografja błyskawiczna z jakiegoś autentycznego komitetu tylko nie letnich kolonij. Ja jednak w to nie wierzę, tak, jak w ogóle w złośliwość ludzką, a prędzej przypuściłbym nawet jakąś bezwiedną reminiscencję „Serafiny”, „Lady Tartuffe”, a nawet kilku swojskich komedyj, w których podobny temat był już poruszany.

Mniejsza zresztą o te wszystkie szczegóły, których rozbierać nie myślę. Komedja Wołowskiego podobała mi się, zajęła mnie i zabawiła, a to przecie bardzo wiele jeszcze jak na autora, który pierwsze kroki dopiero na scenie stawia. Gdybym wad w niej szukał, bo nie potrzebowałbym na to lupy, ani mikroskopu, wiele z nich uderza na pierwszy rzut oka; w całości przeważają zalety sztuki bezpretensjonalnej, lekkiej,

żejewicza, przytułku dla sierot p. Stanisława Illustrowskiego, ochrony pierwszej p. Emiljana Bobra, ochrony drugiej Leona Jarosiewicza, kuchni bezpłatnej Jadwigę Illustrowską, kasy rzemieślniczej Teodora Milczyńskiego i przytułku dla wdów p. Romana Błaszczykiewicza.

Do komisji rewizyjnej większością głosów wybrani: pp. Zygmunt Fechner, Emiljan Domański i Tadeusz Głowacki.

Członkowie zarządu wybiorą prezesa, wiceprezesa, kasjera i sekretarza, a tymi zostaną prawdopodobnie dawni, to jest prezesem p. Świeżawski, wiceprezesem p. Wołowski, kasjerem p. Wagner i sekretarzem p. Krokowski. —*S.*—

Dziejopisarstwo w Chinach.

Wiadomo, nie wszystko najlepiej odbywa się w „niebieskiem" państwie, a już co się w państwie tem, pełnem cudactw, odbywa najcudaczniej, to sposób spisywania dziejów. Używają tam metody o tyle zabawnej w przeprowadzeniu jej, o ile nie zabawnej w rezultatach.

Dziejopisarstwo w Chinach jest, że się tak wyrazimy „upaństwowione". Trzy biura oddzielne zajmują się zbieraniem i opracowywaniem materjałów do historji każdego z panujących z osobna, przewodniczy zaś w tem zajęciu trzech wybitniejszych członków akademji *Halin*.

Przedstawiciel jednego z biur, t. z. „archiwum bieżącego" nie odstępuje na krok cesarza. Towarzyszy mu wszędzie, dosłownie na każdym kroku, najdrobniejszy ruch władzcy, byle słówko jego notuje skwapliwie. Sprawy i dokumenty publiczne opracowuje biuro dziejów współczesnych, kolegjum zaś dziejów dynastycznych zajmuje się archiwami dynastji panującej, jakoteż życiorysami tych osób, które się do podniesienia świetności jej przyczyniły.

Trzy te trybunały stanowią istotną cząstkę maszyny państwowej wielkiego znaczenia, gdy chodzi o powstrzymanie nadużyć wszelkiego rodzaju, obawa bowiem sądu potomności, najśmielszych tu nawet skłania do liczenia się ze sobą.

Aby dziejopisom jaknajzupełniejszą swobodę zostawić i uchronić ich przed wpływami osób i stronnością sądów, zbierane każdego dnia notatki składane bywają do skrzyń żelaznych, w których aż do śmierci panującego pozostają. Dzieje dynastji odpowiednie biuro ogłasza dopiero aż po wygaśnieniu jej zupełnem. I tak np., historja dynastji Ming, wydano dopiero po objęciu tronu przez dynastję Mandżu. Wyznaczona w tym celu komisja, na opracowanie nagromadzonego materjału zużyła nie mniej jak 46 lat.

Uczącym się dziejów Chin, ułatwia studja nad olbrzymiemi materjałami okoliczność, iż kilku uczonych badaczów zadało sobie w ciągu wieków żmudną pracę przeglądania roczników i zestawiania ich w organiczną całość. Mimo to wszakże pozostały materjał ogromem przeraża.

Do badaczów wyżej wspomnianych należą: Konfucjusz w VI-ym w. przed Chrystusem, Sze-Ma-tsien w I ym w. przed Chr., Sze Ma-kuang w XI-ym w. ery naszej i Tszu-Fu-tse o wiek później. Na piątego dziejopisarza, któryby dzieło dalej, aż do obecnie panującej dynastji doprowadził, świat czeka jeszcze.

Owoc pracy pierwszego z wymienionych uczonych obejmuje 60 ksiąg, czyli około 20 tomów; drugiego—ksiąg 130, trzeciego—360, czwartego zaś 55. Dzieje wszystkich 24 dynastyj zawarto w 3,226 księgach, czyli w 1,633 tomach. Ogrom materjału tego nie mieści jeszcze w sobie dziejów dynastji panującej obecnie.

Następujący szczegół uzmysławia położenie rzeczy. Oto historja ostatniego z cesarzów, który tylko 13 lat panował, obejmuje 150 tomów. Prócz tego wziąć tu należy uboczne, dodatkowe opisy wybitniejszych wydarzeń, jak np. dzieje buntu Taiping, zawarte w 211 tomach. Każda przytem z 19-tu starych prowincyj posiada własne dziejopisarstwo urzędowe.

Metodę, jakiej używają historycy chińscy przedstawiamy na przykładzie: Oto dajmy na to, chodzi o opisanie, napadu na miasto, obrony jego i oswobodzenia. Wojsko napastnicze, przypuszczamy, składa się z trzech oddziałów, przez trzech słynnych jenerałów dowodzone; czwarty jenerał posiada komendę wewnątrz miasta, wreszcie zjawiają się posiłki oswobadzające miasto pod wodzą piątego jenerała. Owóż w podobnym wypadku dziejopis chiński sporządza pięć osobnych życiorysów, każdego z pięciu jenerałów, bez najmniejszej uwagi na zestawienie ze sobą osób i faktów.

To też studjowanie dziejów państwa „niebieskiego", osobnego rodzaju musi być przyjemnością.

(=)

KONKURS DRAMATYCZNY.

W dniu onegdajszym komora celna warszawska wręczyła nam rękopis komedji, na konkurs nadesłanej, p. t. „Nasi najpracowitsi" z godłem: „Mnie z ust a im mimo uszu szust!"

Stemple na kopercie świadczą, iż rękopis był wysłany d. 14-go czerwca r. b., tj. w terminie właściwym, dzięki czemu komedja ta na konkurs przyjętą zostaje.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Minister komunikacyj wydał rozporządzenia okólnikiem telegraficznym do wszystkich zarządów kolejowych, rządowych i prywatnych, mające na celu zarządzenia przeciwko szerzeniu się cholery. Zalecono tu, aby na wszystkich kolejach natychmiast zajęto się przygotowaniem odpowiedniej ilości wagonów towarowych do pomieszczania w nich tych podróżnych, którzy zachorują w czasie drogi. W wagonach tych, t. zw. sanitarnych, dachy żelazne mają być zamienione na lżejsze, z sztajnpapy lub płótna żaglowego. W wagonach sanitarnych ma być urządzony przedział dla felczera i dla chorych, który to przedział rozdzielony będzie zasłoną na dwie połowy, dla mężczyzn i dla kobiet. Oprócz apteczek, w wagonach sanitarnych mają być waterklozety przenośne, przyrządy do zagotowania wody i małe lodownie. Wagony takie, dla odróżnienia, pomalowane na kolor biały, kursować mają przy każdym pociągu osobowym. Niezależnie od tego, wszystkie koleje otrzymały drogą telegraficzną rozporządzenie zarządzającego ministerjum komunikacyj, aby wszystkie ustępy stacyjne dezynfekowane były kwasem karbolowym, części drewniane ustępów winny być zmywane 2% roztworem kwasu karbolowego, wagony zaś osobowe klasy trzeciej, w których jechały osoby zarażone lub podejrzane, dokładnie mają być zmywane mydłem szarem z kwasem karbolowym, meble stacyjne w salach pasażerskich mają być przecierane ścierkami, napojonemi kwasem karbolowym. Na wszystkich stacjach kolejowych mają być porobione zapasy środków dezynfekcyjnych, w salach powyżej wskazanych, na miesiąc.

= Dyrektor departamentu kolejowego, Sumarikow, wydał rozporządzenie depeszą okólnikową do wszystkich zarządów kolejowych i inspekcyj rządowych, aby natychmiast zorganizowano baczny nadzór sanitarny nad dozorcami bydła stepowego, jadącymi przy stadach, przewożonych kolejami. Dozorcy ci mają być poddani szczególnej obserwacji lekarskiej i w razie najlżejszych oznak zarazy pozostawiani na stepach do dalszej decyzji służby sanitarnej.

= Minister komunikacyj zawiadomił wszystkie koleje rządowe i prywatne, iż w tych dniach wydane będą przepisy szczegółowe o postępowaniu na kolejach na wypadek pojawienia się cholery i środkach zabezpieczających i zapobiegających szerzeniu się zarazy. Od chwili wydania nowych przepisów, dotychczasowe obowiązywać przestaną.

= *Kurjer poranny* dowiaduje się, iż na czele komisji naukowej, wysyłanej z Petersburga do miejsc, dotkniętych epidemją cholery, stoi prof. Marceli Nencki; celem przyjęcia udziału w pracach komisji wyjechał też wczoraj z Warszawy dr. Leon Nencki. Komisja przez Moskwę udaje się najpierw do Saratowa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w północnej części m. Kaspijskiego krążą obecnie statki rządowe, w celu przecięcia komunikacji z miejscowościami, gdzie głównie sroży się cholera.

= P. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego do pasażerów, jadących z Saratowa drogą lądową lub wodną, mają być stosowane przepisy kwarantannowe.

= Z rozporządzenia władzy wyższej, przy urzędach lekarskich gubernjalnych utworzone być mają specjalne komisje, których celem będzie obmyślanie środków przeciwko cholerze. Jakkolwiek bowiem dotąd w obrębie Królestwa Polskiego niema niebezpieczeństwa, jednakże, zdaniem władzy, należy zawczasu przedsięwziąć srodki zaradcze.

= Departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych opracował, jak donoszą dzienniki petersburskie, surowe przepisy sanitarno-lekarskie, które będą obowiązującemi dla wszystkich właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych.

= *Now. wr.* donosi, iż rada państwa zwróciła departamentowi handlu i rękodzieł projekt nowej ustawy fabryczno-przemysłowej do wprowadzenia w nim pewnych zmian i uzupełnień.

= W zeszłym tygodniu śmiertelność w mieście zmniejszyła się, zmarło bowiem 242 osób, czyli o 5 mniej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek, a mianowicie 49, zapalenie płuc 36, suchoty 23, zapalenie mózgu 9; z chorób zakaźnych: ospa 9, odra 3, szkarlatyna 4, błonica 3 i tyfus wysypkowy 2. Śmiercią wypadkową zmarło 6 osób, samobójczą 1; w 59-iu wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazana. W tymże okresie czasu urodziło się 431 dzieci, a w tej liczbie 52 nieślubnych; małżeństw zawarto 128, czyli o 90 więcej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

= Podług wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: Dzieciątka Jezus, prazkim i starozakonnych wszystkie miejsca są zajęte, a w innych liczba wolnych łóżek wynosi: u św. Łazarza 82, św. Rocha 17, św. Ducha 9, wolskim 26 i zapasowym 25.

= Na Saskiej Kępie, z polecenia inspekcji rzecznej, znaczna liczba robotników przystąpiła do wyrabiania powróseł z wikliny w celu rychłego przystąpienia do umacniania tam na Wiśle.

= Na zasadzie specjalnie otrzymanego pozwolenia wczoraj złożono w podziemiu kościoła św. Stanisława na Woli zwłoki ś. p. Karoliny z Biernackich Kurnatowskiej, współwłaścicielki Czystego.

= Kancelarja sztabu 15-go korpusu armji została przeniesiona z domu pod n-rem 31-ym pod nr. 10-ty przy ulicy Kruczej.

= Ulica Polna, po całkowitem zabrukowaniu, została dla przejazdu otworzoną.

= Prośby o przyjęcie do gimnazjum męzkiego w Łomży do klas: przygotowawczej, szóstej, siódmej i ósmej składać można od d. 27-go lipca do 19-go sierpnia.

= Z ramienia władzy została ustanowiona specjalna komisja dla zrewidowania pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego posesji pod nr. 17-ym przy ul. Krakowskie-Przedmieście, gdzie ma być urządzony motor gazowy w połączeniu w maszynami drukarską i dynamo-elektryczną.

= Zjazd sędziów pokoju udzielił w r. b. pozwoleń na prawo stawania w cudzych sprawach 36-iu pomocnikom adwokatów przysięgłych i 31 obrońcom prywatnym.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu, po rozpatrzeniu projektu na r. b. ogólnego etatu szpitala Dzieciątka Jezus, ustanowiła go na 500 chorych obojga płci z dochodem rs. 93,000 i wydatkami obliczonemi na rs. 91,000.

= W połowie b. m. odbędzie się w Lipsku międzynarodowy zjazd kierowników instytutów i zakładów szczepienia ospy ochronnej, w którym, oprócz kilku tutejszych lekarzy, przyjmuje czynny udział instytut szczepienia ospy dra Stępniewskiego, wysyłający do Lipska swojego przedstawiciela.

= W miejsce inżeniera Stanisława Marszewskiego zarządzającym biurem technicznym 1-go wydziału budowlanego w magistracie mianowano inżeniera-technologa p. Czesława Rudnickiego, starszym zaś referentem tegoż wydziału również inżeniera-technologa Szczepana Szczeniowskiego.

= Z powodu przeniesienia się do Moskwy r. k. Antoniego Dobronokiego, obowiązki naczelnika wydziału kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy spełnia zastępczo referent wydziału śledczego, p. Timofiejew.

---

napisanej zręcznie, z pewną już techniką sceniczną i z talentem, który dla mnie manifestuje się wyraźnie w postaci Amońskiego, scenie dwóch sióstr w akcie drugim, w humorze wielu sytuacyj i wreszcie w tonie całości swobodnym i wesołym.

Oto komedja i praca autora. Artystom należy się tyle pochwał, że mi ich tu wydzielić nie sposób. Każdemu chciałbym powiedzieć miłe słowo, każdemu za przyjemny wieczór sobotni podziękować. Wszyscy grali z humorem, z werwą, dostrajając się doskonale do natury utworu, dla którego sztywność i ton akademicki, zbyt często niewłaściwie używany w naszym teatrze, byłby istotną klęską. Takie sztuki właśnie muszą iść prędko, biedz w akcji w przyśpieszonem tempie gry aktorskiej, a lekka szarża dopomódz tylko może do powodzenia, które zbyt starannie wykończony rysunek figur, cieniowanie i podkreślanie frazesów zachwiać a nawet zabićby mogło.

Zrozumieli to dobrze ci utalentowani artyści i tym razem wyjątkowo szybkie tempo grze swojej nadali. Wszyscy palili podłogę, dosłownie tłumacząc: „*bruler les planches*", wyrażenie, którem francuzi tak dosadnie ten rodzaj gry określają.

Wszystkich nazwiska wymieniłem przy odpowiednich rolach, a gdy miejsca mi braknie do rozbioru ich gry szczegółowo, ograniczę się na życzeniu aby talent ich i praca zużytkowane były zawsze trafnie, w umiejętnie i szczęśliwie dobranych sztukach, które przy powodzeniu teatru i im oklaski i pożądane uznanie zapewnią.

Kazimierz Zalewski.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: konsul jeneralny rzeczypospolitej francuzkiej Henryk Boyard do Teresina, gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin do Siedlec, urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. Sobieszczański do Berlina, dyrektor seminarjum aleksandrowskiego rz. r. st. Wysocki do Moskwy i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz do Łodzi.

= Bawiący od kilku dni w naszem mieście profesor uniwersytetu dorpackiego, p. Jan Baudouin de Courtenay, w dniu wczorajszym wyjechał do Wiednia.

= Jubileusz.

Wczoraj, w wielkiej sali hotelu Rzymskiego, zgromadziło się nasze ciało weterynaryjne w dzień 50-letniego jubileuszu Teofila Berezy.

Około 50-iu lekarzy z Warszawy i z prowincji podejmowało koleżeńską biesiadą weterana naszych weterynarzy, który jeden z pierwszych wstąpił do nowo założonej w Warszawie w 1840-ym roku szkoły weterynaryjnej, a w 1842-im roku z odznaczeniem ją ukończył.

Następnie jubilat zajmował rozmaite stanowiska naukowe i administracyjne, był pomocnikiem dyrektora szkoły, asesorem miasta Warszawy, w końcu i aż do dziś dnia piastuje urząd starszego weterynarza kontroli weterynaryjnej na Pradze.

Zebranie wczorajsze odznaczało się wielką serdecznością, wielu kolegów spotkało się po kilkunastoletniem niewidzeniu się, to też na propozycję prof. Żórawskiego postanowiono jeszcze zebrać się za rok; podnoszono myśl zawiązania towarzystwa weterynaryjnego, którego brak wszyscy odczuwają, to też wszyscy dali słowo solenne w miarę sił i możności przyczyniać się do urzeczywistnienia tej myśli.

Wśród wielu jeszcze projektów, przemówień i wynurzeń; zebranie przeciągnęło się do północy, a wszyscy zgromadzeni wynieśli to przekonanie, że aczkolwiek brak u nas towarzystwa weterynaryjnego, brak instytucji koncentrującej siły korporacji, jednak nie brak w niej spójni duchowej, a koleżeństwo jeszcze nie zaginęło.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim, z powodu nagłego zasłabnięcia panny Lantes, w miejsce zapowiedziancj opery „Rycerskość wieśniacza”, dany będzie balet „Pan Twardowski” (ostatni raz w sezonie bieżącym), w Letnim „Nasze anioły” (po raz trzeci), a w Nowym „Dziecko szczęścia”.

* W teatrze Wielkim odbędzie się jutro czwarty i ostatni występ gościnny pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej.

Znakomita artystka da się słyszeć jako Gilda w „Rygolecie”.

Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie operowe w sezonie bieżącym.

* Komedja Wołowskiego „Nasze anioły” grana będzie jutro po raz czwarty w teatrze Letnim.

* „Dziecko szczęścia” ukaże się jutro po raz 25 ty na deskach teatru Nowego.

Po przedstawieniu tem nastąpi krótka przerwa w dalszym szeregu widowisk.

* Na repertuar teatru Letniego wprowadzona będzie obecnie komedja Sardou „Stryj sam”.

* Teatr Nowy, gwoli uniknięciu monotonji w swoim repertuarze, wznowi w środę piękną, czteroaktową operetkę Straussa p. t. „Symplicjusz”, z p. Morozowiczem w roli tytułowej.

Na zakończenie widowiska odtańczone będzie nowe divertissement baletowe z mazurem w sześć par.

* W przyszłą niedzielę projektuje się w teatrze Letnim przedstawienie poranne na rzecz kasy artystów z gościnnym udziałem pani Klamrzyńskiej.

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęto próby z pięcioaktowej komedji Wiktoryna Sardou p. t. „Mieszczanie na prowincji” (*Les bourgeois de Pont-Arcy*), której wznowienie zapowiedziano na czwartek w teatrze Letnim.

W powyższej komedji rolę Trabut'a (mera) odegra po raz pierwszy p. Wojdałowicz, w roli zaś Maurycego de Saint-André, grywanej przez Tatarkiewicza, ukaże się p. Prażmowski.

Pozostałą obsadę tworzą panie: Czakówna, Dworzecka, Gilska, Holtzmanowa, Lüdowa, Leszczyńska, Marcełłówna, Micińska, Ostrowska, Rakiewiczowa i Trapszówna, oraz pp.: Nowicki, Rapacki, Szymanowski, Waliszewski i inni.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 753, Letnim 686, Nowym 417; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 303, Eldorado 206, w Wodewilu 120; na koncercie symfonicznym w Dolinie Szwajcarskiej 5[illegible]2; wczorajszego wieczora w teatrach: Wielkim 469, Letnim 843, Nowym 672; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 571, Eldorado 248, Wodewilu 364; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 1051.

= Z teatrzyków.

Po „10 dniach w Pirenejach”, a więc chyba nie prędko jeszcze, teatr łódzki wystąpi z operetką Waldmana „Incognito”.

W obsadzie nowości tej ujrzymy po raz pierwszy świeżo dla teatrzyku w Belle-vue zaangażowaną primadonnę, panią Kinemund-Niesiołowską.

Pani K. kształciła się w śpiewie w Wiedniu i Berlinie.

Wodewil przez ciąg zeszłego tygodnia wypełnił afisz „Cagliostrem w Wiedniu” i, zdaje się, utrzyma go jeszcze czas jakiś na repertuarze.

= Wystawa ogrodnicza.

Komitet specjalny wystawy ogrodniczej w Łodzi uprasza za naszem pośrednictwem wszystkie osoby, które wypadkowo nie otrzymały zaproszeń, a życzyłyby sobie wziąć udział w wystawie, o łaskawe zwracanie się po informacje wszelkiego rodzaju, jakoteż po odbiór programu wystawy, szematów na deklaracje i wykazy do biura komitetu w lokalu łódzkiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu w Grand-Hôtelu w Łodzi.

Nadto komitet nadmienia, że oprócz produktów ogrodniczych, program wystawy obejmuje przedmioty techniki ogrodowej, jako to: modele i plany budowli ogrodowych, ogrodzenia, meble ogrodowe, ozdoby (posągi, wazony, groty), narzędzia ogrodnicze itp.

Ostateczny termin nadsyłania deklaracyj co do przyjęcia udziału w wystawie upływa z d. 1-ym sierpnia r. b.

= Kolonje letnie.

Na ręce skarbnika dyrektora Czajewicza wpłynęło z redakcji *Wieczorów rodzinnych* rs. 11.

W wykazie już funkcjonujących kolonij, jakiśmy podali w 186-ym numerze *Kurjera*, pominięta została kolonja Laski, w gminie Powązki, gdzie od d. 4-go lipca przebywa 20 dziewcząt.

Tak więc dziewcząt pozostaje na wsi w tej chwili nie 96, jak tam było podane, ale 116.

Do Trzepnicy wyjeżdża w sobotę dziewcząt 25, co razem uczyni 141.

A że chłopców wraz z wyjeżdżającymi w sobotę do Psar będzie na wsi 188, zatem w pierwszym miesiącu funkcjonowania kolonij (od d. 16-go czerwca po d. 16-ty lipca) wyprawionych będzie na wieś dzieci ogółem 329 do 12 miejscowości, do których przybędzie jeszcze Kazimierz nad Wisłą i Łagów, czyli razem będzie 14 miejscowości.

W bieżącym tygodniu duży ruch będzie w kolonjach:

I tak we środę, d. 13-go b. m. powróci, o godzinie 10-ej wieczór, 40 chłopców z Ciechocinka, którzy tam przebywali od d. 16-go czerwca.

We czwartek, d. 14-go b. m., powróci 50 dziewcząt z Leszna, o godzinie 6-ej m. 50; wyjeżdżały one d. 17-go czerwca.

Nazajutrz, w piątek, nastąpią dwa wyjazdy dzieci. Kolejny numer grup wyjeżdżających *dwunasty* i *trzynasty*.

A mianowicie: o godzinie 6-ej m. 55 rano z dworca wiedeńskiego wyjedzie 40 chłopców do Ciechocinka, a o godzinie 3-ej m. 10 po południu, z tegoż dworca, wyjadą dziewczynki do Leszna w liczbie 50.

Dalej w sobotę nastąpią znowu dwa wyjazdy: *czternasty* i *piętnasty*; wyjadą o godzinie 6-ej m. 55 zrana chłopcy do Psar (Kutno) w liczbie 40, w dwóch grupach po 20, z dwoma dozorcami i o godzinie 11-ej przed południem dziewczęta do Trzepnicy w liczbie 25.

Wszystkie dzieci w wymienionych tu terminach wyjeżdżające już otrzymały kartami pocztowemi zawiadomienia o porze wyjazdu.

Lekarz delegat każdej oddzielnej kolonji kieruje wszystkiem, co dotyczy powrotu dzieci i ich wyjazdu.

Lekarze delegaci, którzy łącznie zwiedzali we czwartek kolonję w Lesznie, w dniu wczorajszym udali się pojedynczo, każdy do poruczonej jego opiece kolonji.

I tak: dr. Tomaszewicz Dobska wyjechała do Janowa, dr. Kosmowski do Żyrardowa, dr. Kuczyński do Bartnik, dr. Antoni Natanson do Dzierzbic.

W końcu zachęcamy jaknajgoręcej do nieustawania w ofiarności na rzecz kolonij letnich, prosimy przytem, aby ludzie dobrej woli nie zapominali o potrzebie ubrania i obuwia dla dzieci wyjeżdżających i aby je składali na ręce p. Jachowicza (Chłodna 24).

Również bardzo się przydadzą stare gry pokojowe: loteryjki, warcaby, forteca i t. p.

= Brygady sanitarne.

Według wydanego świeżo rozporządzenia, przy każdej z kolei znajdować się ma tak zwana brygada sanitarna, dla niesienia pomocy pasażerom przeznaczona.

Brygady takie składać się mają z ludzi mniej więcej kompetentnych (przeważnie felczerów), którzy pod kierunkiem zwierzchnika lekarza obowiazki spełniać będą.

Ku lepszemu obeznaniu się z najnowszemi udoskonaleniami w tej mierze, dziś stosowanemi, jednostki, mające być wliczone do składu brygad, odbyć winny poprzednio praktykę odpowiednią w instytucie specjalnym, przy departamencie lekarskim w Petersburgu istniejącym.

Niektóre z kolei Królestwa otrzymały już wezwanie o przysłanie właściwego kontyngensu na miejsce.

= Oświetlenie elektryczne.

Propozycja tutejszego Towarzystwa gazowego w sprawie elektrycznego oświetlenia Warszawy wraz z całym elaboratem, kwestji tej dotyczącym, przekazana została przed rokiem p. W. H. Lindleyowi do zbadania i oceny.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta podczas bytności p. Lindley'a zostanie raz jeszcze szczegółowo przedyskutowaną, poczem drogą właściwą przedstawiona zostanie wyższym władzom do zatwierdzenia.

= Stary cmentarz.

Przy kopaniu ziemi pod budowę fundamentów nowowznoszonych pawilonów szpitala ujazdowskiego natrafiono na dawny cmentarz.

Trumny były tak przegniłe, że w proch się rozsypywały.

Kilkadziesiąt szkieletów i mnóztwo rozrzuconych w ziemi kości przewieziono na cmentarz powązkowski dla złożenia w wspólnym grobie.

= Po za murami.

Niezbyt upalny dzień wczorajszy był hasłem do ogólnej emigracji po za mury miasta.

Na wszystkich kolejach panował ruch ogromny; każdy z pociągów wywoził setki pasażerów, każdy wychodził przepełniony najróżnorodniejszą publicznością.

W Pruszkowie, Włochach, Brwinowie i Grodzisku dworce dzień cały były w prawdziwem oblężeniu.

Zapełniały je tłumy oczekujących i przyjeżdżających, a po za obrębem dworców snuły się znów dziesiątki bryczek, bryczuszek i powozów, ku obsłudze warszawiaków wysłanych.

Ruch ten odśrodkowy przeniósł się również na siedziby letnicze, w pobliżu stacyj położone.

W Helenowie, Komorowie, Wilhelmowie snuła się niezwykła liczba gości przyjezdnych, kursujący zaś pomiędzy Brwinowem i Wilhelmowem omnibus, pomimo pomocy wielu pomniejszych ekwipaży, nie mógł odpowiedzieć potrzebie zgłaszających się.

Cały ten zamęt dzienny był wszakże niczem wobec zamętu, jaki nastąpił wieczorem.

Niczem nieusprawiedliwiony przepis, pozwalający wyjeżdżającym za biletami powrotnemi korzystać z jednego tylko pociągu specjalnego, idącego do Warszawy, skupił olbrzymią ilość pasażerów przy jednym pociągu.

Na każdej stacji dodawano nowe wagony; wszędzie ciżba była okropna; gdy zaś pociąg około północy dobił do Warszawy, z godzinę chyba trwało wyładowanie na bruk miejski tego tak różnolitego ładunku

---

= Pożary w lasach.

Dzień wczorajszy i onegdajszy obfitowały w pożary lasów przy plancie kolei nadwiślańskiej.

Po przejściu pociągów towarowych i osobowych lasy paliły się aż w sześciu miejscach.

Po przejściu pociągu osobowego, przychodzącego z Kowla do Warszawy o godz. 2-ej po południu, pod Otwockiem spaliły się 4 morgi młodego lasu, należącego do majątku Wólka; po przejściu pociągu osobowego nr. 3 pomiędzy Celestynowem a Otwockiem spaliły się dwie morgi lasu; od pociągu osobowego nr. 4, wychodzącego z Warszawy do Kowla o godz. 3-ej min. 35 po południu, na 128-ej wiorście spaliły się 4 morgi lasu; pomiędzy Iwangrodem a Życzynem na 197-ej wiorście spaliły się dwie morgi lasu i kilka sągów drzewa opałowego, złożonego przy plancie na odnodze iwangrodzko-łukowskiej, pomiędzy stacjami Krzywdą i Leopoldowem, na przestrzeni 28 i 29 wiorstach, spaliło się pięć morgów lasu i po przejściu pociągu pocztowego, przychodzącego z Mławy do Warszawy o godzinie 7-ej minut 20 po południu, pomiędzy Jabłonną i Płudami spaliły się dwie morgi lasu.

Wszystkie te wypadki pożarów wynikły od iskier z parowozów.

= Nieostrożna jazda.

Powożący furgonem rzeźniczym, Izrael Zackhejm, zamieszkały pod № 1-ym przy ul. Nowomiejskiej, przy skręcie z placu Zamkowego na ul. Świętojańską, spadł z wozu i uległ niebezpiecznemu zgnieceniu przez koła obu nóg.

W podobny sposób w alei Ujazdowskiej spadł z wozu Wincenty Dymarski i zranił się ciężko w głowę.

Wóz piwowarski № 276, którym powoził Juljan Nowaczyński, przejechał na ul. Brackiej 9-letniego Henryka Marczewskiego, który złamał prawą nogę.

Chłopca, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania rodziców.

= Pułapki.

W sieni domu pod № 6-ym przy ul. Lipowej zostawiono otworem drzwi, prowadzące do piwnicy.

W pułapkę tę wpadł Józef Bartoszewicz i uległ złamaniu nogi, oraz zranił się w głowę.

Przy reparacji budynku, mieszczącego łaźnię pod № 16-ym przy ul. Rybaki, zostawiono kilka desek bez przymocowania.

Jedna deska spadła na głowę Sebastjana Pietrowa, który otrzymał ciężką ranę.

= Choroby zakaźne.

W domu pod № 12-ym przy ul. Przemysłowej ukazała się szkarlatyna i błonica.

Lekarz miejski wezwał dezynfektora, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod № 2-im przy ul. Świętojańskiej wściekły pies pokąsał Franciszka Myszkowskiego, którego odesłano do dra Bujwida.

Chore zwierzę natychmiast zabito.

= Krwawe zajście.

Dwaj mularze: Ludwik Miszkiewicz i Maksymiljan Kostanowicz, oddawna pozostając w nieprzyjaznych stosunkach, spotkawszy się wczoraj na ul. Browarnej, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Miszkiewicz w czasie bijatyki wydobył nóż i poranił przeciwnika tak ciężko, iż Kostanowicza odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

= Na Wiśle.

Zamieszkały pod № 45-ym przy ul. Nowy Świat Edward Dreszer, wynająwszy łódkę, popłynął w górę Wisły.

Niewprawny wioślarz przechylił się i wpadł do wody.

Dreszer cokolwiek umiał pływać, lecz zmęczony, już zaczął tonąć.

Na szczęście spostrzegł tę walkę właściciel szkoły pływania, p. Telesfor Graff, który podążył z pomocą i nieprzytomnego ale żywego młodzieńca wydobył.

Z łódki, zajętej przez 8 osób, dążącej ku Bielanom, również z powodu przechylenia się, wypadła panna Ludwika Malczewska.

Trzech współpasażerów, zrzuciwszy w oka mgnieniu wierzchnie ubranie, wskoczyło do wody.

Tylko tak szybkiemu ratunkowi panna M. zawdzięcza ocalenie życia.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż pasażer, który przedonegdaj spadł z pokładu parostatku „Henryk" i utonął, nie nazywał się Fontenberg, lecz Adolf Untenberg.

= Wypadek na kolei.

Jeden z robotników stacji Mława, użytych do wprowadzania w ruch drezyny, Franciszek Kraśnicki, wskutek nieostrożności, uległ złamaniu nogi.

Korbą drezyny pochwycony za połę, stracił równowagę, tak, iż noga dostała się pomiędzy korbę i oś.

Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej na miejscu i odesłano na kurację do domu.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora w jednem z mieszkań pod № 37-ym przy ul. Stalowej, podczas nieobecności lokatorów, z niewiadomej przyczyny zapaliły się różne sprzęty.

Pod № 25-ym przy ul. Krochmalnej od rozlanej nafty płomienie ogarnęły pościel i garderobę.

W obu wypadkach domownicy pożar stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się w pracowniach: fizycznej i chemicznej Muzeum przemysłu i rolnictwa ćwiczenia praktyczne z zakresu fizyki i chemji stosowanej do potrzeb przemysłu cukrowniczego.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 10-ym b. m.: „Na obrady chirurgów, jutro się rozpoczynające, zgłoszono ogółem 26 rozpraw. — Na popis dzieci, ćwiczących się w parku dra Jordana w gimnastyce, przybyło tu z Cieszyna grono pań. Młodzież miejscowa i poważni obywatele podjęli się gościom tym przewodniczyć przy zwiedzaniu miasta. — Henryk Sienkiewicz przybył tu wczoraj i odjechać ma do Zakopanego. — Po kilku dniach pobytu w Krakowie, odjechał również do Zakopanego znany literat czeski, p. Edward Jelinek. — Pod batutą p. Henryka Jareckiego odbywają się codziennie próby chórów, mających uczestniczyć w przedstawieniu oper na wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu. — Ex-minister skarbu, dr. Juljan Dunajewski, w dniach ostatnich niedomagał na zdrowiu, przyszedł już jednak do sił i niebawem wyjedzie do Szczawnicy.—Do Rabki wysłano w tych dniach ubogie dzieci izraelickie, potrzebujące kuracji tamtejszemi wodami.— Zawiązał się tu pierwszy klub zbieraczy osobliwych marek pocztowych. — Rozstrzygnięty został konkurs architektoniczny, ogłoszony na projekt stylowej restauracji kaplicy przy kościele św. Barbary, zwanej „Ogrojcem" przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Pp. Matejko, Łuszczkiewicz, Odrzywolski, M. Sokołowski i Stryjeński nagrodzili oba nadesłane projekty kwotami po 150 złr. Laureatami są pp. Zygmunt Hendel, architekt, kierownik szkoły bar. Hirsza, i Antoni Brajer. — Arcybractwo miłosierdzia i banku pobożnego, instytucja dobroczynna, założona przez Piotra Skargę, w roku ubiegłym miało 48,388 złr. dochodu i 34,129 złr. rozchodu. Cały majątek tej instytucji wynosi 679,048 złr., oprócz kapitału obrotowego, udzielanego na bezprocentowe pożyczki w kwocie 67,000. Z cyfr tych widać, jak poważną i wiele dobrego ubogim świadczyć mogącą jest ta instytucja.— Na koncerty i zabawy, w ogrodach urządzane, dosyć tłumnie uczęszcza pozostała w mieście publiczność.— Mnóstwo osób wyjechało już do zakładów zdrojowych i na letnie mieszkania w górskie okolice.—Adam Asnyk i Franciszek Bylicki wyjechali do Szwajcarji."

× **Przyzwyczajenia autorów.** Jeden z dzienników paryzkich wylicza różne przyzwyczajenia pisarzów francuzkich w czasie pracy. Alfons Daudet, pisząc, uśmiecha się serdecznie; Zola powtarza na głos słowa płynące mu z pod pióra; Edmund Goncourt porusza ustami, jakby coś jadł; J. Lemaitre gładzi wąsy lewą ręką; Renan obserwuje własną rękę, jak gdyby szukał w niej natchnienia; Halevy wciąż zwraca oczy na pułap; Meilhac co chwila w zamyśleniu głowę dłońmi obejmuje; Richepin, ilekroć brak mu rymu, bębni palcami po stole; Coppée przerywa sobie co chwila zapalaniem papierosów, które po dwóch do trzech pociągnięciach rzuca; De Bornier drapie się po głowie; Bergerat gwiżdże; Jan Rameau, pisząc wiersze, zdaje się o czemś innem zgoła myśleć, gdy Ohnet nie myśli o niczem.

× **Samotne stacje.** Z ogłoszonego sprawozdania zarządu kolei francuzkiej Zachodniej dowiadujemy się, iż istnieją we Francji dwie stacje, które średnio przez rok cały i stu pasażerów nie przyjmują. Stacjami temi są: La Touche w pobliżu Vitré i La Herse w pobliżu Montagne, obiedwie położone na linjach bocznych. Pierwsza liczyła w r. z. 57 podróżnych, z których miała przychodu 27 fr. 50 cent., druga 60 pasażerów za opłatą 60 fr. 5 cent. Czemże to jest w porównaniu z ruchem na stacji przedmiejskiej Paryża Neuilly, która w tym samym czasie wyekspedjowała 2,287,299 podróżnych.

× **Z życia Ronachera.** Ciekawa to była osobistość zmarły niedawno znany przedsiębiorca wiedeński, głośny zbudowaniem zakładu tegoż nazwiska, Ronacher. Zbudował go bez grosza w kieszeni. Był to wirtuoz kredytu, jeden z tych dłużników, co to od najtwardszego wierzyciela wyłudzić umiał pieniądze, które święcie zwracał, niewiadomo zkąd je biorąc. Lubował się w przepychu. Zwyczaj miał jeździć po Praterze w czterokonnym ekwipażu, po zbudowaniu jednak głośnego zakładu, na żądanie akcjonarjuszów, zobowiązał się na piśmie porzucić ten kosztowny rodzaj spacerowania i nie używać więcej poczwórnych pojazdów. Nazajutrz Ronacher pojawił się na Praterze w pysznym ekwipażu sześciokonnym.

× **Trzęsienie ziemi.** W okolicach Guadalajara w Meksyku powtórzyły się temi czasy kilka razy silne bardzo wstrząśnienia ziemi. Pierwsze z nich wydarzyło się w d. 23-im z. m. nocą i trwało 18 sekund. W wielu domach popękały szyby i poopadał tynk z pułapów. Wystraszeni mieszkańcy wybiegli na ulice, na których przebyli do rana. Nazajutrz ponowiły się wstrząśnienia, tym razem tak silne, że spowodowały zawalenie się kilku domów, przyczem wielu ludzi odniosło rany. Ponowiły się jednocześnie wybuchy wulkanu Cotima. Pary siarczane i lawa obficie dobywają się z krateru.

BAŃKI MYDLANE.

Kobiety mają najlepszą pamięć: zawsze sobie przypomną, że jeszcze czegoś zapomniały

*

Nowoczesna Małgorzata.

Panna Nina obrywa listki:

— Kocha, nie kocha, kocha, nie kocha... kocha! A więc naprawdę kocha! O mój jedyny!... Poproszę go o nową bransoletę...

*

— Jaka nacja jest najbardziej oświecona?

— Ilumi-nacja.

— ***Rodzina inteligentna, niezamożna***, pragnąca wysłać słabe swoje dzieci na świeże powietrze, ***prosi o pożyczkę rs. 60 na dwa miesiące z zapewnioną gwarancją. Warto dopomódz.***

Na kolonje letnie.

Kazimierz Opoczyński z Samhorodka rs. 2.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Ludwika Pomianowska,

panna, córka nieżyjącego Bolesława i Emilji z Romockich małżonków Pomianowskich, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 10-go lipca r. b., przeżywszy lat 19. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, wuj i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 12-ym lipca, tj. we wtorek. o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Józefa z Zielińskich

CELIŃSKA,

wdowa, przeżywszy lat 72, zmarła dnia 9-go lipca r. b. Pozostały syn i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach dnia 12-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz brudzieński odbyć się mające. —2634

† **Ś. p. Juljan Faustyn Jankowski,**

były uczeń szkoły handlowej, syn Juljana, b. urzędnika uniwersytetu, emeryta, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 9 lipca r. b. oddał Bogu ducha, w wieku lat 20. Pogrążony w smutku ojciec, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) przy ulicy Senatorskiej, we wtorek, dnia 12-go lipca, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2633

† Ś. p. Emilja z Dzierzbickich

Biernawska,

obywatelka ziemska,

przeżywszy lat 96, zmarła w Wólce Domaszewskiej dnia 9-go lipca r. b. Po wyprowadzeniu zwłok do kościoła parafialnego w Łukowie i odprawionem nabożeństwie, pochowanie nastąpi w dniu 12-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **12-ej** w południe. —2638—

† Dnia 12-go lipca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Eleonory Wicherkiewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż z rodziną zaprasza przyjaciół, znajomych i życzliwych. —2636—

NADESŁANE.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybory w Anglji doprowadziły ostatecznie, jak się zdaje z depesz, do zwycięztwa Gladstone'a. Do soboty wybrano 212-tu konserwatystów i 181 gladstończyków w połączeniu z obiema frakcjami irlandzkiemi. W dniu tym zysk stronnictw rządowych wynosił 20, gladstończyków 50 mandatów. Inna depesza powiada: Wliczając już rezultat wyborów piątkowych, cyfry przedstawiają się tak: wybrano 187-iu konserwatystów, 28-iu unjonistów, 158-iu gladstończyków, 23-ch antiparnellistów i 4-ch parnellistów. Losy spoczywają w rękach irlandczyków. Lord Salisbury może wejść z nimi w umowę, która uratowałaby jego większość i gabinet.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CUKIER.

Petersburg 11-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— König i wszyscy fabrykanci cukru podwyższyli dziś ceny o 30 kop., przyrzekając jeszcze podwyższyć o 50 kop. na pudzie.

WYŚCIGI.

Moskwa 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na wczorajszych wyścigach wielkie Derby wygrał „Nawoj", pochodzący ze stadniny p. Kretkowskiego, za którym drugie i trzecie miejsce zajęły: „Kurhan" i „Sagałła". Biegało koni 13. W biegu o nagrodę Cesarską z pomiędzy 11-tu współzawodników pierwsza stanęła u mety „Kordelja" ze stada rządowego w Janowie.

CHOLERA.

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W d. 8-ym lipca w Astrachaniu było w szpitalach 115 chorych cholerycznych, w Błagosłowlennom Promysle 76, zmarło 32; w Samarze było w szpitalach 5, weszło 3 nowych, wszyscy przyjezdni, zmarł 1; w Pokrowskiej Słobodzie zmarło 4, pozostaje 12; w szpitalach w Saratowie było 63 chorych, zmarło 16; w Carycynie chorych 9, w Pietrowsku 9, w Szuszy zachorowało 12, zmarło 6 chorych. W d. 7-ym lipca w Baku weszło do szpitali 46, wyzdrowiało 11, zmarło 25, pozostaje 180 — po za obrębem szpitali zmarło 37; w Tyflisie do szpitali przybyło 6, zmarło 3, pozostaje 10 — po za obrębem szpitali zmarło 3; w Stanicy prochładnej chorych 36; w Stanicy prybliżnej zachorowało osób 8, zmarło 3.

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiestn.* pisze: „Konieczne środki dla zapobieżenia rozszerzaniu się cholery w Astrachaniu wywołały w mieście niedorzeczne pogłoski wśród ludności robotniczej, jakoby cholery wcale nie było, że chorych bezzasadnie pomieszczają w szpitalu, że lekarze postępują niewłaściwie, że do trumien kładą nawet ludzi żywych, zasypując ich wapnem. Wzburzony temi pogłoskami tłum robotniczy dopuścił się zawichrzeń, które się objawiły gwałtami nad służbą lekarską i doszły aż do wyciągania chorych chole-

rycznych ze szpitala, wynoszenia ztamtąd niepogrzebanych jeszcze ciał zmarłych i podpaleniu samego szpitala. Następnie burzące się pospólstwo pozwoliło sobie rzucać kamieniami w okna domu gubernatorskiego. Wszystkich tych niedorzecznych wybryków nie zdołały powstrzymać ani perswazje ani rozporządzenia policyjne, co spowodowało administrację miejscową do użycia broni. Dopiero po pierwszym strzale tłum zrozumiał swój nierozsądek i rozproszył się, a po nadejściu wezwanych z Saratowa dwóch batalijonów piechoty porządek został w Astrachaniu przywrócony, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności."

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały zarządzenia sanitarne na linjach kolejowych, wydane z powodu ukazania się cholery.

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Z powodu ukazania się cholery w Mezopotamji, wydawanie pasportów poddanym russkim wyznania mahometańskiego, życzącym sobie udać się do Turcji azjatyckiej, zostało wzbronione.

Trjest 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zaprzeczają tu, aby w Storje pod Sezaną objawiła się istotnie choroba natury cholerycznej. Sygnalizowane trzy wypadki nie sprawdziły się.

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wiadomości o wybuchu *cholera nostras* w Saint Ouen i innych przedmieściach Paryża są bardzo przesadzone. Z osób zapadłych na nią zmarła dotąd wszystkiego jedna (wczoraj donoszono błędnie o siedmiu; *przyp. red.*).

Wiedeń 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Rumunja i Bułgarja zamknęły kilka portów, w innych zaś naznaczyły najściślejszą, podwójną kwarantannę dla dowozów z morza Czarnego.

SPRAWA JACQUOTA.

Lipsk 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejszy francuzki konsul jeneralny, Jacquot, został odwołany i odjechał natychmiast. (Piastował on urząd konsularny w Lipsku od r. 1887-go; *przyp. red.*) Żadnych dalszych następstw wypadek mieć nie będzie, gdyż poseł francuzki w Berlinie, Herbette, zapewnił rząd swój, iż Jacquot, pomimo że jest kawalerem legji honorowej, zniesławił swój urząd.

EGZEKUCJA RAVACHOLA.

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzisiaj, o godzinie 4-ej minut 5 zrana, w Montbrison stracono Ravachola. Gdy go posadzono na wozie, wydawał okrzyki obelżywe i chciał mówić. Zdołał wszakże tylko zawołać: „Niech żyje rzeczpospolita!"

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Londyn reprezentowany był dotąd w izbie gmin przez 49-ciu konserwatystów i unjonistów, a 11-tu gladstończyków. Obecnie wybrano 34 ch unjonistów i 25-ciu gladstończyków.

WYBUCH ETNY.

Rzym 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Po wybuchu Etny powtórzyło się w Katanji i okolicy jedenaście razy silne trzęsienie ziemi. Dotknięte są także miejscowości: Zafferana, Nicolosi i Giarre. Z nowego krateru w Etnie płyną dwa strumienie lawy, niszcząc pola.

STRASZNY POŻAR.

Chrystjansand 11-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*— Spłonęło tu razem 356 domów. Z fortyfikacyj i magazynów wojennych pozostały tylko mury.

WYBUCH PROCHOWNI.

Nowy Jork 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W San Francisco wyleciała w powietrze fabryka prochu. Wszystkie zabudowania w okolicy zniszczone. Sto osiemdziesięciu robotników chińskich zginęło.

Wiedeń 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Koło galicyjskie uchwaliło solidarnie głosować za ustawami o regulacji waluty i nie zezwolić na wyrażenie sprzecznych opinij indywidualnych. Jaworski ma domagać się prawidłowego zwoływania sejmów w jesieni, tudzież dalszego zamknięcia granicy przed dowozem bydła z Rumunji.

Wiedeń 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Hr. Zygmunt Cieszkowski porozumiewa się z Paderewskim w sprawie koncertów na wystawie.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nominacja Bülowa na posła pruskiego przy Watykanie nastąpi zaraz. Zajmie on wszakże stanowisko swoje dopiero w jesieni i ograniczy się na stosunkach formalnych.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Hamburger Nachrichten* prowadzą dalej polemikę przeciw hr. Capriviemu.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sejmowi pruskiemu ma być przedstawiony projekt reformy ustawy wyborczej w Prusiech. Wiadomość obudziła powszechną sensację.

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nowy poseł włoski, Ressman, wręczy dzisiaj Carnotowi na uroczystem posłuchaniu listy uwierzytelniające.

Rzym 11-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Domniemany sprawca zamachu dynamitowego na hotel „Croce Bianca" w Pawji, Malfassi, zbiegł.

Chrystjanja 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Storthing odroczył znowu swoje obrady. Mówią, że król utworzy gabinet z prawicy.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 200 75 (onegdaj 200.45)
Ruble na dostawę 201 00 (onegdaj 200.25)

GIEŁDA.

Warszawa 11-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 200.50, 200.75 i 201, co się równa kursom 49.87½, 49.80 i 49.75 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały bezczynną i ospałą tendencję giełdy tamtejszej przy niemożności poprawy z powodu wiadomości o cholerze. Giełda petersburska nie była dziś czynną ze względu na święto. Nasze zebranie, pomimo powyższych telegramów, spodziewało się poprawy kursu rubla, co się też wyraziło w zniżkowym kierunku kursów. Rozpoczęto mianowicie obroty drogim kursem 49.97½ (równia 200.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżono tę cenę do 49.80 (t. j. 200.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 12½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.72½, 49.70 i 49.67½ i w końcu b. m. po 49.80, 49.77½, 49.75 i 49.70, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca sierpnia r. b. po 49.60 i do końca b. m. po 49.67½.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** oddawano po 49.97½. Krótkim **Berlinem** obracano po 49.97½, 49.95, 49.90, 49.87½, 49.85, 49.82½ i 49.80, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 10.13½. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez pokupu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.16, na Paryż 40.60 i na Wiedeń 85.20.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za **listy likwidacyjne** 98.90 i 98.60, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.30 za drobnostkę w małych odcinkach. **Pożyczki wschodnie** nie były notowane. Zabrano kilka sztuk pożyczek premjowych z r. 1864-go po 239.50, kilka premjówek z r. 1866-go po 220.50, oraz kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194. **Pożyczki** 4% wewnętrzne wszystkich czterech seryj ceniono po 95.65 bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.75 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy I serji po 102.60, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.95, 102, 102.05 i 102.10. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I, II i III-ej serji, po 102 IV-ej serji i po 101.90 V i VI a wzięto kilkanaście tys. II i III ser. po 102.15, Sprzedano kilka tysięcy 5% listów zastawnych m. Łodzi III i IV s. po 100.30 i 100.40.

Nabyto kilkaset sztuk akcyj starachowickich po 98.50 i po 90.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.—, za Londyn krótki 10.16, za Paryż krótki 40.50 i za Wiedeń krótki 85.20.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93⁷ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga **kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 9-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje.	
Żyta	5	wag.	4	9	wagonów
Owsa	8	"		76	"
Mąki żytniej	1	"	8	12	"
Mąki pszennej	1	"	2	18	"
Kaszy jaglanej	18	"	4	68	"
Kaszy gryczanej	—	"		5	"
Ryżu	—	"		1	"
Pszenicy	6	"		86	"
Jęczmienia	1	"	2	22	"
Grochu	—	"		8	"
Gryki	—	"	1	1	"
Cebuli	—	"		10	"
Fasoli	—	"		4	"
Łoju	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		2	"
Cukru	—	"		—	"
Kukurydzy	1	"		35	"
Mąki kukur.	—	"		4	"
Razem	36	wag.	16	256	wagonów.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Quasimodo—Jestem w N. list pod zwyklem Mrt wysłany. 2635



Maszyny do szycia „Singera,”
i
„Wheller & Wilson”
uznane za najlepsze, z gwarancją, na rozpłaty tygodniowe po rs. 1.

Juljan Berg,
Mazowiecka 16. 40R



Specjalna fabryka stempli KAUCZUKOWYCH

Cenniki gratis i franco

Na prowincję za nachnamą

Oryginalne
ładne i nie drogie
na podarunki,
gabinetowe kamienne rzeczy: z jaspisu, malachitu, selenitu, cristal de rôche, a także do biżuterji prawdziwe ametysty, topazy, beryle, akwamaryny i inne do oprawy kamienie z Syberji, w magazynie wyrobów z kamieni, róg **Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 134.** 1171

Nagrody rs. 25.
8 Lipca w przejściu z ulicy Nowolipie na Orlą, zgubiono
Broszkę złotą
z trzema perłami, raucikami i 8-ma brylancikami. — Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot na ulicę Nowolipie № 15, mieszkania 3, gdzie powyższą nagrodę natychmiast otrzyma.—Uprasza się PP. jubilerów i właścicieli lombardów, o zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie. 1188

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach
Kartki z życia kobiety
przez 8r
ESTEJĘ.
Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Bilińskie źródło wody kwaskowatej
oddawna skuteczne źródło lecznicze przeciw chorobom nerek, pęcherza i żołądka, podagrze, katarom bronchitowym, hemoroidom etc., najlepsze wody djetetyczne i odświeżające.

Pastylki Bilina
(kwadracik ułatwiający trawienie).
Najlepszy środek przy zgadze, katarach żołądka, głównie przy zaburzeniach w trawieniu.

Składy w Warszawie u D. T. Heinrich, H. Kucharzewski Sukc., **K. Lilpop & E. Treutler, L. Ziemiński.** 910

***Dyrekcja zdrojowa w Bilinie* (Czechy).**

Józef Rudnicki,
Rynek, Hotel Drezdeński w Krakowie.
Pracownta Bielizny męzkiej.
—o—
Główny Skład Rękawiczek.
—o—
Wielki wybór najmodniejszych **Krawatek.**
—o—
Skład **Pledów, Czapek i Kapeluszy angielskich.**
—o—
Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie.
—o—
Parasole wiedeńskie i angielskie.
—o—
Necessery i Torby podróżne.
—o—
Skład **Prawdziwej Wody Kolońskiej.**
—o—
Fabryczny Skład **Oryginalnej Bielizny Jaegerowskiej.**
—o—
Szlafroki, Ubrania męzkie i Kamizelki pikowe, oraz wiele innych najświeższych towarów. 871r
Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński.

Interes korzystny. 1013R
DYSTYLARNIA czynna w Warszawie, **do sprzedania.** Kapitał potrzebny od 15,000 do 20,000 rs. Oferty proszę składać pod literą **G., w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26.**



DWA KONIE
wierzchowe, mierzyny, dobrze ujeżdżone, do sprzedania w obozie Lejb-Gwardji Wołyńskiego pułku w Mokotowie u berajtera Bielajewa. 2170

THALHEIM
Zakład kuracyjny i wodo-leczniczy przy Kąpielach Landeck na Szl.
Pierwszorzędna miejscowość klimatyczna.
Kompletna kuracja ciepłą i zimną wodą.—Irlandzko-rzymskie i russkie kąpiele parowe oraz sosnowo-iglaste.—Elektroterapia, masaż i gimnastyka lecznicza.—Kuracja dietetyczna i miejscowa.—Pensje niezwykle tanie (całodzienne utrzymanie).—Objaśnienia i prospekty przez Dyrekcję.

Na żądanie leczenie wodne motodą Kneippa. 712

Leśnik,
polak z Galicji, lat 2?, żonaty, z egzaminem rządowym, z 8-io letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, z dobremi referencjami, **poszukuje posady kontrolera dóbr lub leśniczego,** w kraju lub za granicą, od 1-go Września r. b.—Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Drukarni Manieckiego, Lwów, Kopernika 7. 1197

EXTRAIT DE FLEURS
—
LILAS de Perse



Skład Kremky & C°, ul. Leszno Nr 1.

1892
Monachium
GLASPALAST
(Pałac szklanny).

Pod Najwyższym Protektoratem J. Kr. W. Księcia Rejenta Luitpolda Bawarskiego i honorową Prezydenturą J. Kr. W. Księcia Ludwika Bawarskiego
VI. Wielka Międzynarodowa Wystawa Sztuki.
Od 1-go Czerwca do końca Października. 661

DLA PAŃ!!!
Za bardzo tanią opłatą piorę i reparuję w przeciągu dnia, najbardziej zużyte gorsety.—Nowolipie № 8, mieszk. 11. 1196

„MAGASIN FRANÇAIS”
róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),
WYPRZEDAŻ
Ubiorów Męzkich i Dziecinnych
z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1892 r.

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français” ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów, 1156 z potrąceniem **od 20 do 30%.**—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta kortowe letnie	dawniej od rs. 11	do 38,	teraz od 9	do 28.
Haweloki „ „	dawniej od rs. 11	do 22,	teraz od 9	do 18.
Meksykanki „	dawniej od rs. 18	do 32,	teraz od 15	do 25.
Garnitury marynarkowe kort. letn.	dawniej od rs. 15	do 40,	teraz od 12	do 30.
„ żakietowe	dawniej od rs. 15	do 40,	teraz od 13	do 30.
Tużurki i kamizelki	dawniej od rs. 24	do 38,	teraz od 19	do 30.
Spodnie kortowe letnie	dawniej od rs. 6	do 14,	teraz od 4.50	do 10.
Garnitury czarne wizytowe	dawniej od rs. 27	do 58,	teraz od 22	do 47.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 26,	teraz od 13	do 20.
Bluzy austrjackie	dawniej od rs. 6.50	do 14,	teraz od 5	do 11.

Palta dziecinne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 8.
Garnitury „	dawniej od rs. 3.50	do 15,	teraz od 2.50	do 11.
„ płócienne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 9.
„ wełniane	dawniej od rs. 10	do 18,	teraz od 8	do 14.
Marynarki „	dawniej od rs. 5	do 9,	teraz od 3.50	do 7.
Palta „	dawniej od rs. 6.50	do 8,	teraz od 5	do 6.
Haweloki „	dawniej od rs. 8.50	do 10,	teraz od 7	do 8.
Bluzki płócienne	dawniej od rs. 2.50	do 5,	teraz od 2	do 3.50
Spodnie „	dawniej od rs. 2	do 5,	teraz od 1.50	do 3.50
Kamizelki pikowe	dawniej od rs. 3	do 9,	teraz od 2.50	do 7.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2064r

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, z szyciem, do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 22740.

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej.” Niecała 4. 22202.

Konwersacji francuzkiej, niemieckiej udziela była nauczycielka gimnazjum, w średnim wieku, russka, za osobny pokój z utrzymaniem lub lekcyj. Adresy dla „E. P.” przyjmuje Kurjer Warsz. 22761.

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcje konwersacji niemieckiego. — Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem: „Berlin.” 22679

Niemka z patentem, z muzyką, poszukuje lekcyj, może za obiad.—Nowolipki 12, mieszkania 7. 22718.

Potrzebny jest korepetytor lub student któryby mógł przygotować chłopca do 2-ej klasy gimnazjum, za niewielkiem wynagrodzeniem.—Ulica Solna № 8, m. 20. 22733.

Potrzebni są: nauczycielka francuzka oraz uczeń 7-ej klasy gimn. realnego. Wiadomość ul. Długa № 30, mieszk. 51. 22717.

Realista z klasą dodatkową, doświadczony korepetytor, pragnie wyjechać na roczną **kondycję. Oferty Iter. Kurjer Warsz.** 22699.

Student poszukuje korepetycyj na miejscu, lub kondycyj na wyjazd. Aleksandrja № 13, mieszkania 6, od g. 3—5. 2106r

Specjalistka języka russkiego poprawia ortografję i akcent w jaknajkrótszym czasie, przysposabia do średnich zakładów naukowych, udziela francuzkiego z konwersacją. Erywańska 16—17, od 12 do 5-ej. 2105r

Doniesienia osobiste.

Dla Nadwiślanki № 32 list na poczcie lit. S. K. 22774

Dla Nadwiślanki 32 list na poczcie.—A. 22756

List od W. M. „Zdecydowanemu” na poczcie zaginął, proszę wysłać powtórnie. 22745

Złota dusza będzie łaskawa odebrać list poste-restante 22777

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 22739

Emeryt z kaucją poszukuje zarządu domem. Wiadomość: ul. Sienna № 23, m. 26. 22780

Gospodyni poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Nowogrodzka № 9, mieszkania 18. 22764

Gorzelnik kawaler, prowadzący fabrykację spirytusu li tylko drożdżami kartoflanemi, przy najwyższej oszczędności, poszukuje posady. Łaskawe oferty: Warszawa, Nowy-Świat 64, Delejko, sklep mydlarski. 22461

Uczeń szkoły handlowej poszukuje miejsca.—Wiadomość i referencje: Przechodnia 3, mieszk. 4. 22558

Młody człowiek, kawaler, z ogólnie szanowanej i szlacheckiej rodziny, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje rządztwa domu za mieszkanie. Oferty: Nowogrodzka 9—4. 22668

Osoba wykształcona, z dobrą muzyką, konwersacją francuską, życzy wyjechać na wieś za parę godzin zajęcia lub za opłatą. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Wykształcenie." 22771

Rolnik kawaler, z większą praktyką i znajomością hodowli i leczenia inwentarzy żywych. Świadectwa dobre. Podejmuje się podniesienia dochodów, poszukuje posady. Adres A. K. poste-restante Kielce. 2115r

Ślusarz z własnym warsztatem poszukuje miejsca przy fabrykach stolarskich, powowej lub t. p., tu lub na wyjazd. Ulica Długa 37. 22601

Wykształcona francuzka na kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 22582

b) Zaofiarowane.

Buchalter-korespondent z gruntowną znajomością buchalterji i korespondencji polskiej i niemieckiej, z pięknym stylem, mogący również załatwiać interesa na mieście, potrzebny od sierpnia. Własnoręczne oferty z opisem dotychczasowych zajęć składać w Kurjerze pod „Korespondent." 22767

Czeladzi potrzebuję na robotę damską pasową, szpilkową i dziecinną. Nowolipie 41, gospodarz. 22171

Do fabryki krawatów A. Piekarski, Długa 47, potrzebne panny podręczne. 22671

Kasjerka do księgarni potrzebna. Poręczenie, kaucja. Oferty w Kurjerze „Kasjerka." 22624

Niemka młoda z szyciem potrzebna do dzieci. Wielka 31, mieszk. 7. 22758

Potrzebny jest praktykant do ślusarsko-mechanicznego zakładu. Krakowskie-Przedmieście № 44, F. K. 22121

Potrzebna zaraz na wieś praktyczna gospodyni w średnim wieku, znająca gotowanie, pranie i prasowanie. Bracka 17, m. 4. 22593

Potrzebny jest rządca, kawaler, na pensję i tantjemę, z kaucją 1,500 rs., do zarządu majątkiem nad Bugiem.—Reflektanci raczą składać swoje oferty z kopjami świadectw. w kantorze Kurjera, pod lit. № 2. 22382

Potrzebne panny do krawieczyzny i uczennica. Nowogrodzka 18—20. 22778

Potrzebny jest przyzwoity chłopiec do sklepu galanteryjnego Hipolita. Marszałkowska 145. 22779

Poszukuje się młodych, silnych ludzi umiejących czytać i pisać, do robót pomiarowych. Mazowiecka 4, biuro pomiarów. 22750

Poszukiwany jest silny nieżonaty lub żonaty lecz bezdzietny mężczyzna, mówiący po niemiecku, do robót domowych i ogrodowych, zaraz. Mazowiecka 4, mieszk. 7. 22749

Potrzebna jest bona niemka z dobrą znajomością krawieczczyzny. Piękna 5, mieszkania 5. 22707

Przyjmuję do nauki prasowania umiejące pisać, bezpłatnie. Nowiniarska 12. 22721

Subjekt felczerski uzdolniony potrzebny na prowincję. Oferty wysyłać do 20-go lipca pod adresem: felczer Wasilewski w Suwałkach. 22735

Ślusarzy do fabryki maszyn rolniczych potrzeba. Kutno, Fetke. 2108r

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 22724

Zecerski uczeń, obznajmiony dobrze z fachem, potrzebny. Papeterie na Sewerynowie o godz. 1-ej lub o 8-ej wieczór. 22610

Kupno i sprzedaż.

A) Do sprzedania rama, tremo czarne, szafa do rzeczy, bielizny, toaleta, biblioteka, komoda, machoniowy garnitur 35 rs., fantazyjne, otomana, szezlong. Krucza 49, mieszkania 9. 22744

Bibljoteka Warszawska z 1841 do 1868 i różne dzieła do sprzedania. Wilcza № 64, mieszk. 1. 22418

Do sprzedania bryczka, faeton mało używany i motor gazowy siły 3-ch koni.— Krochmalna № 55. 22574

Do sprzedania szafa, sofa, zegar stołowy, lampa wisząca, stolik do kart. Nowolipie № 12, mieszk. 8. 22766

Gustowne, trwałe i tanie otomany oraz sofka orzechowa. Świętojerska № 12, mieszkania 17. 22086

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 20859

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, ceny umiarkowane. Marszałkowska 125, Sikorski. 19382

Faetonik do sprzedania mało używany.— Wiadomość u Milgrama, Siedlec. 22487

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2042r

Katarynka nowa wiedeńska z dwoma wałkami, bardzo ładna i głośna, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 117, stróż wskaże. 22642

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 22765

Łóżka, szafki do łóżek, umywalnie orzechowe. Leszno 44, u stolarza. 22422

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szezlongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22554

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szezlongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szezlongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22258

Meble, garnitury, otomany, szezlongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 22731

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 22720

Meble, garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szezlong 15, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 22769

Maszyna ręczna mało używana do sprzedania. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 22741

Meble wszelkiego rodzaju w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. Ceny bardzo przystępne. 2094r

Na raty zegarki złote, srebrne, damskie, męzkie. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 21766

Narzędzia miernicze do sprzedania. Wilcza № 64, stróż wskaż. 22420

Nowa suknia z dwoma stanikami 9 rubli, kretonowa 2, bluzeczka jasna nowiuteńka, stolik tanio. Zastać 4—6-ej. Hoża 10, mieszkania 17. 22639

Otomana do sprzedania nowa, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 22775

Otomanę sprzedam dobrze zrobioną. Nowy-Świat 43, stróż wskaże. 22776

Para klaczy gniadych, rasowych, paradnych, do powozu oraz para źrebaków rasowych do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Klacze." 22752

Sprzedaję tanio słupy, żardinierki, parawany, ekrany, stoliki. Nowy-Świat 54, u rzeźbiarza. 22757

Swift № 1-szy z dętemi gumami pozostawiono do sprzedania w sklepie welocypedów W-go Bruna. 22606

Urządzenie do cukierni, kawiarni lub restauracji, składające się z szafy i bufetu, do sprzedania. Wiadomość w cukierni, Leszno 28. 22641

Wyjeżdżam sprzedaję szafę, garnitur, lustro, tremo, stół, fortepian, kanapkę, landszafty, lampę, biurko, zegar, stoliczek damski, łóżko żelazne, materace włosiane, kufer podróżny, kuchenne sprzęty, miedź, samowar, porcelanę, szkło, wyżymaczkę, balję, wanienkę, dolman. Nowogrodzka 31—15. 22755

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Z rozbiórki domu dachówka, drzwi, okna, futryny i t. p. do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 54. 22680

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury, otomany, szezlongi i inne, przyjmuje obstalunki i przeróbki. Ceny bardzo nizkie. 22471

26 obrazów olejnych starych do zbycia.— Wilcza № 64, mieszk. № 1. 22419

Interesa handl. i majątk.

A) Kantor komisowy kaucjonowany przeniesiony został na ulicę Nowo-Senatorską № 6 i ma: dobre pomieszczenia dla kapitałów, majątki, sklepy i różne zakłady do sprzedania. 2099

Browar, 4 mile od Warszawy, murowany, kompletnie urządzony, 15 korcy zacieru, 7 budynków w dobrym stanie, nad samą rzeką, przy dwóch szosach, woda doskonała, zbyt piwa zapewniony, do wydzierżawienia od 1-go stycznia.—Informacje udziela Biuro komisowe ulica Senatorska 28, naprzeciw kościoła po-reformackiego. 22423

Apteka w mieście powiatowem, dająca 8,000 rs. obrotu, jest zaraz do sprzedania za gotówkę. Wiadomość u B. A. Bukatego, Królewska 16, obok giełdy. 22479

Dom z placem frontowym od trzech ulic jest do sprzedania. Przedmieście Targówek, ul. Białostocka № 58. 22652

Interes handlowy bardzo korzystny, łatwy do prowadzenia dla każdego, dający obrotu około 6,000 rs. rocznie, za 800 rs. do sprzedania. Wiadomość: kiosk na Karmelickiej. 22763

Jest do sprzedania pralnia bielizny. Ulica Wspólna № 20. 22506

„Konkurencja" kantor przewozowy, Zielony Plac 11, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. 1731r

Korzystne. Do sprzedania dobra poczynając od 5 włók do 250, w kulturze, różnych rozmiarów, z inwentarzami odpowiedniemi, większe z pałacami, parkami, oranżerją, młynami, dochodami stałemi. Domy do kupna i na zamian, dzierżawy donacyjne do ustąpienia.— Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15, od 8 do 9½ zrana, po południu od 5 do 7-ej. 21431

Losy w subkolektę przyjmuje emeryt. Piękna 31, m. 25. 22762

Mączny sklep jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Smocza 14, w składzie mąki. 22754

Poszukuję dzierżawy przy połud.-zach. kol. żel., morgów od 300 do 800 lub więcej.— Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod E. Z. 2098r

Pralnia zaraz do sprzedania. Wiadomość: kiosk róg Leszna i Rymarskiej. 22578

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem. Cena przystępna. Żelazna № 61. 22586

Szynk narożny do odstąpienia za cenę przystępną. Wiadomość w kantorze browaru W-go Reych, ulica Grzybowska, od 8 do 10-ej zrana. 20828

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Żórawia № 4. 21962

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu na posadę. Komorne 9 rs. Ul. Krochmalna № 65. 22208

Sprzedam sklep spożywczy za przystępną cenę, targu dziennego od 10 do 15 rs. Wiadomość: ul. Chłodna 33, u stróża. 22760

Sklep spożywczy do sprzedania. Podwale № 30. 22753

Sklep zaraz do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny lub urządzenie. Bracka 6. 22623

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za bardzo przystępną cenę, mieszkanie przy sklepie, urządzenie eleganckie. Żórawia 5. 22773

Z powodu wyjazdu z Warszawy, do sprzedania zupełnie urządzona russka czytelnia, posiadająca przeszło 6 tysięcy tomów. Katalogi drukowane.—Wiadomość u właściciela czytelni, ul. Nowy-Świat № 41, mieszkania 30. 22393

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaje się całe umeblowanie, naczynia kuchenne, oraz garnitur frakowy i futro damskie. Marszałkowska 50, mieszk. 2. 22482

13500 rs. małoletnich do ulokowania na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość: ul. Parkowa № domu 25, m. 1, od 5 do po poł. 22768

Lokale.

A) Kantor komisowy kaucjonowany, przeniesiony na ulicę Nowo-Senatorską № 6, ma wiele mieszkań do wynajęcia. 2100r

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2104r

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, 1-e piętro, eleganckie wejście frontowe. Wiadomość: biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2085r

Dwa mieszkania po sześć pokoi łącznie, do odstąpienia zaraz. Włodzimierska № 8, pierwsze piętro, wiadomość u stróża. 22088

Do wynajęcia 5 pokoi, cena 620 rs.; trzy pokoje, alkowa, 400 rs.; rozkłady dobre.— Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 22663

Do wynajęcia pojedyńcze pokoje, tanio, IV piętro, szwajcar - tuba, dzwonki elektryczne, waterkloset, Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 22664

Jeden pokój, o dwóch frontowych oknach, z osobnym dużym przedpokojem. Sklep mogący służyć na czyste towary, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u stróża, Elektoralna № 4. 21838

Jeden, dwa albo trzy pokoje z meblami, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 123, m. 5. 22761

Lokal z 5, 6 lub 7 pokojów, 1-sze piętro, gaz, dom skanalizowany, od 1-go października, obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4. 21974

Letnie mieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, ogród, kąpiele wiślane, 40 rs. kwartalnie. Praga, ulica Moskiewska № 9. 22770.

Letnie mieszkania w Ojcowie, w willi pod „Berłem," w uroczej miejscowości, z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Komunikacja zapewniona, produkta tanie. Wiadomość w biurze hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedm. 7. 22296

Lokal z ogrodem, na fabrykę lub na inny zakład, do wynajęcia w każdym czasie.— Wiejska 6, stróż wskaże. 22685.

Salon, gabinet i przedpokój, elegancko umeblowane, od 1-go sierpnia, obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. 21973.

Smolna № 7. Ładny lokal, cztery pokoje, na miesiące letnie. Może być umeblowany. 22583

W każdym czasie do wynajęcia na Złotej № 44, dwa eleganckie lokale frontowe, na 1-m piętrze, składające się: 1) jeden z 5-u pokoi, przedpokoju i kuchni; 2) drugi z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy do 9-ej zrana i od 6—8 wieczorem. 22414

Zaraz dwa pokoje i kuchnia, wodociąg i zlew. Wspólna 4. 22651

Zaraz 2 pokoje umeblowane, razem lub osobno, dziennie, miesięcznie, na żądanie salon, obiady.—Złota 16, mieszk. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 22742.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka ma pokój z wszelkiemi wygodami, dla osoby spodziewającej się słabości, gdzie chora znajdzie dobrą opiekę i sekret zachowany. Elektoralna № 20, m. 27. 22772

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 22643

Do wodnych kuracji Koce Grefenberskie podwójne białe, czysto wełniane zagraniczne, ogólnie znane, Magazyn pościeli A. Drexler, Nowo-Senatorska 2. 2101r

Feliks Czernielewski (Łódź Magistrat) uprasza znalazcę losu 2-ej emisji loterji dobroczynnej, № 19 ser. 646, zwrócić tenże, Stosowne zastrzeżenie zrobione. 2111r.

Karety, powozy i karety kolejowe wynajmuje tanio. Chmielna 12. 17417

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

!!Latarki ogrodowe!! czyli lampiony papierowe w najpiękn. kolorach, deseniach fasonach, do upiększenia i oświetlania ogrodów, altan i wszelkiej illuminacji, w wielkim wyborze, od kop. 5 do 2 rs. za sztukę.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna, poleca W. Dzisiewski, Senatorska № 27. 22727.

Nagrody 5 rs. W niedzielę 10 b. m., między 3—4 po południu, w przejeździe na kolej Wiedeńską ul. Czystą, placem Saskim, Mazowiecką, Erywańską, Marszałkowską, zgubiono bronzowy futerał z kilkoma parasolami.—Uprasza się znalazcę o odniesienie na Krakowskie-Przedmieście № 15, m. 2, za przyzwoitą nagrodą. 22788.

Proszek Kajenny, znany ze swej dobroci na robactwo; proszek perski i dalmacki świeży; proszek, trociczki na mole; papier i lep na muchy; insektor i Tynktura, niszczące pluskwy. Sprzedaż detaliczna i hurtowa w handlu W. Dzisiewskiego, Senatorska № 27. 22726.

Tanio! można kupić materjały na ubrania męzkie, (resztki) spodniowe i na całe garnitury, w dobrych gatunkach. Ulica Chmielna 27, mieszkania 13. 22551

W subkolektę na bardzo korzystnych warunkach przyjmuję losy. Wiadomość: Praga, Targowa № 18—20, rządca domu Stefański. 22628

Zaginął młody dog, popielaty z białemi łatami; uprasza się o odprowadzenie go na Miodową № 20, do mieszkania JW. Gubernatora za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 22189

Ziemię, gruz, żużel zwozić można bezpłatnie na possesję № 43, przy ulicy Smoczej. 22751.

Zakład tapicerski Józefa Ring, Krucza 49 różne meble do sprzedania. 22749.

10 do 15 kop. za odświeżenie, upranie, przenicowanie lub też przerobienie krawata Elektoralna 9, mieszk. 2. 22748.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Июня (11 Іюля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).